

# Jemielity, Witold

---

## Odpusty parafialne w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej

---

Studia Teologiczne 19, 309-325

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

## ODPUSTY PARAFIALNE W DIECEZJI AUGUSTOWSKIEJ CZYLI SEJNEŃSKIEJ

Treść: Przenoszenie na niedzielę. Dyspensy papieskie. Liturgia. Uczestnicy. Wpływy rządowe. Targi i jarmarki.

Każda parafia posiadała swoje uroczystości z racji patrona świątyni oraz jednego lub więcej patronów wspólnoty mieszkańców. Do tych dni był przywiązany odpust, czyli specjalne łaski duchowe. W kościele sprawowano uroczystą liturgię, odbywała się procesja z Najświętszym Sakramentem, istniała okazja do odbycia spowiedzi, przybywali pielgrzymi. Autor zamierza omówić to zagadnienie w ramach diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej (1818 - 1925), ale w innych diecezjach było podobnie. W związku ze znaczną ilością uczestników odpustami interesowała się władza cywilna. Jej rozporządzenia dotyczyły całego Królestwa Polskiego, a więc i pozostałych siedmiu diecezji.

Nikt dotąd nie zajmował się wprost tym tematem. Autor oparł swoje opracowanie na materiale źródłowym zgromadzonym głównie w Archiwum Diecezjalnym w Łomży, dokąd po pierwszej wojnie światowej akta przewieziono z Sejna.

### 1. Przenoszenie na niedzielę

Uroczystości odpustowe obchodzono w dni tygodnia, na które przypadały według kalendarza liturgicznego. W drugiej połowie stulecia zabiegano o zmianę tej praktyki. W 1861 r. proboszcz z Łomży pisał do administratora diecezji ks. Choińskiego, że chciałby przenieść odpusty św. Izydora Oracza i św. Rocha na następne niedziele. Prosił już o to dawniej, ale poprzednie władze nie przedstawiły tej sprawy do Stolicy Apostolskiej; niechby uczynił to ks. Choiński. Zanim jednak to nastąpi, niech pozwoli w te dni na wystawienie Najświętszego Sakramentu w monstrancji<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm). Zespół Parafialny (skrót: I), sygn. 267 k. 28.

W 1882 r. dziedzic z Drozdowa Lutosławski pisał do biskupa Wierzbowskiego, że w niektórych okolicznych parafiach, jak w Czyżewie i Rutkach, odpusty zostały przeniesione na niedziele, z rzeczywistym pożytkiem miejscowych rolników. W Drozdowie są odpusty św. Jakuba Apostoła i św. Barbary, oba obchodzone w dni tygodnia. Pierwszy odpust przypada w żniwa i zabiera prawie trzy dni pracy; w wigilię trwa przygotowanie do odpustu a trzeciego dnia ludzie odpoczywają. W te dwa dni nie widać na polu nawet połowy ilości robotników. Prosi więc o przeniesienie odpustów na niedzielę. Konsystorz polecił dziekanowi zapoznać się z opinią parafian. Jeżeli wszyscy się zgodzą, aby przenieść wspomniane odpusty na niedzielę, to biskup swoją władzą pozwala w przypadku św. Barbary. Drugi odpust jest świętem tytularnym kościoła w Drozdowie i zgodnie z prawem kanonicznym ma być obchodzony w dniu kiedy przypada. Od tego dyspensuje tylko Stolica Apostolska, trzeba przeto zwrócić się do Rzymu a koszta na kancelarię papieską wyniosą około 50 rubli. Dziedzic ofiarował taką sumę a Rzym udzielił dyspensy<sup>2</sup>.

Podobnych prośb było zapewne więcej skoro w 1883 r. biskup Wierzbowski wyjednał w Rzymie dla siebie na pięć lat władzę przenoszenia odpustów na niedzielę po tych uroczystościach, które nie były świętami w całym Kościele katolickim, lecz tylko w poszczególnych parafiach. Ponadto chodziło o odpusty w porze letniej a zwłaszcza w czasie żniw. Za każdym razem należało odnieść się do biskupa. W 1895 r. administrator diecezji ks. Krajewski też został upoważniony przez papieża Leona XIII do przenoszenia odpustów tytularnych i zwyczajnych na niedzielę. Księża też mieli za każdym razem zwracać się o pozwolenie<sup>3</sup>.

Księża nadsyłali takie prośby. W 1883 r. proboszcz z Sokół wymienił trzy odpusty w porze letniej, proboszcz z Kulesz dwa odpusty, proboszcz z Małego Płocka Przemienienie Pańskie. Ostatni prosił o przeniesienie z poniedziałku na przyszłą niedzielę motywując dobrem ludzi, gdyż przyjedzie wielu kapłanów. Gdyby pozostawić poniedziałek, to w pięciu okolicznych parafiach są odpusty i nie byłoby komu spowiadać wiernych w Małym Płocku; a gdzie jest dwóch księży, jeden w niedzielę pospieszy z pomocą. W 1884 r. proboszcz z Pojewonia prosił o przeniesienie odpustu św. Anny z 26 lipca na niedzielę. W ciągu roku w jego parafii obchodzi się aż cztery odpusty w dni powszednie. Ta ilość staje się nieco uciążliwa, pisał, a ponadto odpust św. Anny przypada w

<sup>2</sup> ArŁm, I sygn. 89 k. 336 - 354.

<sup>3</sup> ArŁm. Zespół Ogólny (skrót: II), II sygn. 34 k. 138; II sygn. 68 k. 102; II sygn. 71 k. 114; II sygn. 74 k. 55; II sygn. 75 k. 17; II sygn. 76a k. 10.

okresie pilnych prac w polu. W 1905 r. proboszcz z Kuczyna wymienił święto Marii Magdaleny 22 lipca, kiedy parafianie sprzątają z pola zboża. Z innych parafii też mało ludzi przybędzie na opust, gdy licznie będą w niedzielę. Proboszcz opóźnił się z wysłaniem podania, bowiem pisał 12 lipca, i przewidywał, że do odpustu nie nadejdzie odpowiedź. W nadziei otrzymania przychylniej decyzji sam ogłosił parafianom o przeniesieniu uroczystości odpustowej<sup>4</sup>.

Praktyka przenoszenia odpustów upowszechniła się. W 1921 r. księża dekanatu suwalskiego podjęli uchwałę, aby wszystkie święta parafialne i patronalne kościołów przenosić na niedzielę oprócz świąt uznanych w całym Kościele katolickim. W dwa lata potem biskup Jałbrzykowski polecił, że gdzie jest jeden ksiądz, ma w dni niedzielne i świąteczne odprawić sumę i wygłosić naukę, jak zawsze. A sąsiadom może pomóc w wigilię odpustu<sup>5</sup>.

## 2. Dyspensy papieskie

Rozdawcą odpustów była Stolica Apostolska, do niej więc zwracano się o przywileje. W 1819 r. dziedzic Fergis zabiegał o cztery odpusty rzymskie dla parafii Poniemoń położonej w obrębie jego dóbr. Zwrócił się o pośrednictwo do arcybiskupa warszawskiego, który odesłał go do własnego ordynariusza. Biskup Gołaszewski polecił sprawdzić, czy w parafii są potrzebne tak liczne odpusty i czy nie będą zbyt uciążliwe dla miejscowego plebana. W rok potem biskup poinformował konsystorz, że nadeszły z Rzymu indulty na odpusty do Lubowa, Nowego Miasta, Poniemonia i Szumska. Niech proboszczowie złożą przynajmniej po pięć dukatów na kancelarię rzymską. Po otrzymaniu pieniędzy biskup przekaze odpusty wymienionym parafiom. W 1820 r. proboszcz z Puńska powołał się na bullę Piusa VI z 1779 r. na sześć odpustów<sup>6</sup>.

W 1835 r. dziedzic Kamiński z parafii Kleczkowo prosił biskupa o pozwolenie rzymskie na odpust Stygmatów św. Franciszka. Na coroczne koszty związane z obchodzeniem odpustu zapisał w banku 1200 zł co dawało rocznie 60 zł procentu. Biskup zażądał przesłania sobie urzędowego aktu przed regentem na 100 zł procentu i akceptacji proboszcza, dopiero wtedy wystąpi z wnioskiem do Rzymu. W rok potem hrabina Starzeńska

---

<sup>4</sup> ArŁm. I sygn. 223 k. 453; I sygn. 229 k. 240; I sygn. 305 k. 627; I sygn. 379; I sygn. 509 k. 31.

<sup>5</sup> Archiwum Parafialne w Suwałkach (skrót: ArSu), Akta dekanatu suwalskiego 1918 - 1933.

<sup>6</sup> ArŁm. II sygn. 552 k. 234, 278; I sygn. 418 k. 39.

otrzymała brewe Stolicy Apostolskiej na dwa odpusty do kościoła filialnego w Klukowie oraz parafia Turośl na trzy odpusty; zapłacili po 19 zł do kancelarii biskupa. Natomiast proboszcz z Sylwanowiec odmówił wniesienia 19 zł tłumacząc, że to dziedzic starał się o odpust, dlatego powinien ponieść koszt. W 1846 r. w Słuczu skończył się indult rzymski na odpust Matki Boskiej Różańcowej i proboszcz zabiegał o nowy. Gdyby takowy nie nadszedł do października, prosił biskupa, aby mógł odprawić uroczystości jak było dotąd. W 1850 r. proboszcz z Lipska nie posiadał dowodu, by w parafii był kiedykolwiek odpust, jedynie w 1804 r. zanotowano uroczystości Znalezienia Krzyża Świętego. Prosił biskupa o pozyskanie w Rzymie odpustu na to święto a może i drugi na Podwyższenie Krzyża Świętego. W 1859 r. w Lubowie były indulty z 1822 r. dla pięciu odpustów na wieczne czasy i jeden na dziesięć lat. Ksiądz prosił biskupa o przedłużenie ostatniego oraz by wszystkie odpusty mogły być z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Również proboszcz z Lipnik prosił o wystawienie dla czterech odpustów<sup>7</sup>.

W 1860 r. konsystorz sejneński zebrał dane o wszystkich odpustach w diecezji. Oto wykaz siedemnastu kościołów dekanatu łomżyńskiego; w odpowiedziach można wyróżnić kilka grup. Odpusty rzymskie miały kościoły: Łomża Ojców Kapucynów 6 odpustów, Łomża Panny Benedyktyнки 5, Drozdowo 3 ale nie wiadomo kiedy udzielone, Śniadowo 2, Turośl z 1830 r. Nie posiadały indultów rzymskich: Kolno 3, był pożar w 1794 r., Mały Płock 3. Nie wspomniano o przywilejach a podano tylko liczbę: Dobrzyjałowo 2, Miastkowo 3, Piątница 3, Puchały 2, Zambrów 2. Miały uprawnienia na trzy lata od władzy diecezjalnej: Łomża parafia 4, Lipniki 4, Lubotyń 2, Nowogród 3, Szczepankowo 4 odpusty<sup>8</sup>. Nie wszystkie więc parafie korzystały z indultów rzymskich. Niektóre nadal zabiegały o takowe. W 1864 r. właściciel dóbr Poryte Kisielnicki prosił biskupa o wyjednanie w Rzymie nowego odpustu na św. Jadwigę dla parafii Poryte. Ponieważ taki odpust pociągał za sobą wydatki m. in. na przyjęcie kapłanów, zapisał na hipotece odpowiedni fundusz. W rok potem tenże dziedzic dołączył odpust św. Ludwika i obiecał zapis hipoteczny na sumę wedle uznania biskupa<sup>9</sup>. W 1872 r. Pius IX udzielił ogólnego odpustu na godzinę śmierci a konsystorz sejneński przesłał dokumenty do każdej parafii i polecił umieścić je na wielkim ołtarzu w miejscu widocznym<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> ArŁm, I sygn. 136 k. 260; I sygn. 190 k. 94; I sygn. 224; I sygn. 238 k. 183; I sygn. 241; I sygn. 245 k. 145; I sygn. 485 k. 39.

<sup>8</sup> ArŁm, I sygn. 270 k. 255.

<sup>9</sup> ArŁm, I sygn. 391 k. 54; I sygn. 509 k. 31.

<sup>10</sup> ArŁm, II sygn. 69 k. 125, 127.

### 3. Liturgia

Do liturgii odpustu parafialnego należały nieszpory w przeddzień, suma i nieszpory w dniu patrona oraz związana z tymi trzema procesja. W 1864 r. biskup Łubieński czyniąc dla naczelnika guberni augustowskiej wykład o procesjach zaznaczył, iż odbywają się m.in. w odpusty także na nieszporach. W dwa lata potem proboszcz z Wiżajn pisał, iż od najdawniejszych czasów w odpusty procesja z Najświętszym Sakramentem idzie na około kościoła trzy razy; po pierwszych i drugich nieszporach i przed sumą. Więcej danych przyniosła ankieta z 1898 r., którą rozesłał biskup Baranowski do wszystkich parafii. Oto niektóre odpowiedzi. Lubowo - procesja z Najświętszym Sakramentem w dni odpustowe. Liszków - procesje są w odpusty uroczyste na około kościoła przed sumą oraz wieczorem po nieszporach. Metele - z Najświętszym Sakramentem uroczyste przed sumą i po nieszporach. Simno - w dni odpustowe wystawienie na sumie i po nieszporach. Suwałki - z Najświętszym Sakramentem we wszystkie dopusty. Udrya - z Najświętszym Sakramentem w dni odpustowe jeśli pogoda pozwoli zewnątrz kościoła. Czterech chłopców trzyma zapalone świece, kilku parafian niesie zapalone pochodnie, jeden trzyma trybularz, wszyscy są przybrani w białe komże. Dziewczęta niosą feretrony zwane ołtarzykami. Na czele procesji idzie krzyż w otoczeniu chorągwi. Wąsosz - nabożeństwo odpustowe rozpoczyna się od pierwszych nieszporów i procesji z Najświętszym Sakramentem, w sam dzień procesja przed sumą i po drugich nieszporach. Jeszcze w 1923 r. księży dekanatu suwalskiego uchwalili, aby księży pomagali sobie w wigilię odpustu<sup>11</sup>.

W początkach stulecia następowało ubogacenie procesji odpustowej. W 1906 r. proboszcz z Wysokiego Mazowieckiego stwierdził odejście w wielu miejscach od przepisów liturgicznych. Oto w procesji z Najświętszym Sakramentem oprócz mnóstwa chorągwi rozmaitego rodzaju biorą udział „całe pułki” dziewcząt w bieli, niosąc poduszki, cieniową koronę, gąbki, jako narzędzia Męki Pańskiej. To wszystko odwraca uwagę od Najświętszego Sakramentu, lud patrzy na te nowości, pisał proboszcz<sup>12</sup>. W czasie procesji wyróżniał się jeden z jej uczestników. Miał specjalny kolorowy strój, w ręku trzymał laskę zakończoną z wierzchu mosiężną gałką, na piersiach nosił żółtą blachę z napisem: Służba powinności publicznej. Mężczyzna ten pilnował porządku a

---

<sup>11</sup> ArŁm, II sygn. 335; II sygn. 497 k. 62; II sygn. 497a k. 153; II sygn. 489 k. 42. ArSu, Dekanat suwalski 1919 - 1933.

<sup>12</sup> ArŁm, II sygn. 276 k. 187.

zwano go szwajcarem<sup>13</sup>. Ponadto prawie przy każdym kościele znajdowała się grupa bardziej pobożnych parafian, którzy w niedzielę śpiewali różaniec i ze świecami towarzyszyli publicznym procesjom; przybierali zazwyczaj nazwę bractwa, bardziej ze zwyczaju niż według prawa kościelnego<sup>14</sup>.

Tematem kazania była postać danego patrona lub tajemnica dorocznego święta kościelnego. Dobierano kaznodziejów o donośnym głosie, jeden mówił w świątyni, drugi na zewnątrz. Rząd wielokrotnie zastrzegł, aby księża w kazaniach niedzielnych i świątecznych poruszali sprawę tylko czysto kościelne a stronili od szeroko rozumianej polityki<sup>15</sup>.

Podczas odpustów wierni korzystali ze spowiedzi. Oto kilka przykładów. W 1829 r. w Sejnach przez dwa dni z rana i po południu kilkadziesiątu kapłanów słuchało spowiedzi w odpust Nawiedzenia NMP. W 1842 r. w Łukaszach na odpuście św. Józefa trzecia część parafian odprawiała spowiedź wielkanocną. Gorzej było po powstaniu styczniowym w związku z ograniczeniami przyjazdów księży na odpusty. W 1881 r. biskup Wierzbowski ubolewał, że wierni idą na odpusty aby się wyspowiadać, ale przeważnie doznają zawodu<sup>16</sup>. Nie zawsze wystarczało konfesjonałów. W 1845 r. biskup Straszyński zabronił pod karą suspensy spowiadać szczególnie niewiasty poza konfesjonałem, w zakrystii, w korytarzach i w innych miejscach prywatnych; oprócz osób głuchych i chorych. To rozporządzenie dotyczyło spowiedzi w ogóle. Wśród księży powstała wątpliwość jak będzie w czasie odpustów, kiedy z powodu wielu chętnych do spowiedzi i zjazdu księży zabraknie konfesjonałów. Biskup wyjaśnił, że miał na uwadze zdarzenia ogólne, nie ma więc za złe, gdy w czasie odpustu ksiądz zasiądzie w ławce lub na stołku. W 1887 r. biskup Wierzbowski także mocno podkreślił potrzebę konfesjonałów z kratkami, by przy natłoku wiernych można było je wystawiać nawet poza kościół<sup>17</sup>. Podczas odpustów proboszczów wspomagali zakonnicy. Po powstaniu styczniowym ich również dotknęły utrudnienia spowodowane paszportami. Stopniowo zakonnicy wymierali a nie było młodych, gdyż w drugiej połowie stulecia rząd zabraniał przyjmowania do nowicjatu<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Por. W. J e m i e l i t y, Szwajcarzy w kościołach Królestwa Polskiego, *Prawo Kanoniczne* 41 (1998), nr 3 - 4, w. 271 - 274.

<sup>14</sup> ArŁm, II sygn. 309 k. 9, 203 - 213.

<sup>15</sup> W. J e m i e l i t y, Kaznodziejstwo w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, *Studia Teologiczne* 18(2000) 213-237

<sup>16</sup> ArŁm, II sygn. 87; II sygn. 478; I sygn. 297.

<sup>17</sup> ArŁm, II sygn. 68 k. 8; II sygn. 71 k. 127; II sygn. 72 k. 41; II sygn. 74 k. 12.

<sup>18</sup> W. J e m i e l i t y, Zakonnicy w duszpasterskie diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, *Prawo Kanoniczne* 41 (1998), nr 1 - 2, s. 163 - 170.

Diecezja też posiadała patronów. Część diecezji włączonej z Łucka i Płocka czciła św. Stanisława Biskupa 8 maja, część z Wilna i Żmudzi - św. Kazimierza 4 marca. Wspólnym dla obu części był dzień 8 grudnia - Niepokalane Poczęcia N M P, patronki diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej. W 1892 r. w Suwałkach obchodzono oktawę tej uroczystości, księży z dekanatu każdego dnia na nieszporach głosili kazania; dziekan zapowiedział, że sam opłaci furmankę na dojazd, ale niech uzyskają paszport u naczelnika powiatu<sup>19</sup>.

#### 4. Uczestnicy

Odpust parafialny był przede wszystkim dla swoich parafian, ale przybywali i goście kierując się pobożnością bądź odwiedzeniem rodziny. Istniały też odpusty niejako ponad parafialne, w miejscowościach zwanych sanktuariami. Do sąsiednich parafii udawano się indywidualnie i zbiorowo. Pierwsi szli pieszo lub jechali wozami. Bardziej udokumentowana jest druga grupa uczestników odpustu. Okazją do ujawnienia się dawnych zwyczajów podróżowania stał się jubileusz papieski z 1826 r. W kilku ośrodkach diecezji trwały 15-dniowe nabożeństwa, w parafiach dekanalnych 5-dniowe, w pozostałych parafiach 3-dniowe. Na główne uroczystości do Łomży przychodziły kompanie z odległych miejsc. Dziekan wspólnie z proboszczem parafii oraz wójtem ustalali czas przyścia i powrotu pielgrzymów, zawsze pod przewodnictwem duchownego. Po raz kolejny ci sami wierni nawiedzali sąsiadujące ze swoją parafie. Oto przykład sposobu wędrowania. Kilkuset osobowa grupa z Płonki wyruszyła 12 grudnia do Kobylina. Szli z obrazami i chorągwiami, przy odgłosie bębnow i kotłów, śpiewając pieśni. Mroźny wiatr i śnieg utrudniały drogę tak że nie zdążyli na noc do Kobylina. Mieszkańcy dwóch wiosek parafii odpustowej przyjęli gości pod swój dach, także gdy pielgrzymi po odpuście wracali do domu. 13 grudnia rano dotarli do Kobylina i parafianie z Waniewa; też zapewne gdzieś nocowali, skoro zjawili się rano. Gdy pielgrzymi opuszczali Kobylin, miejscowy proboszcz czule ich żegnał<sup>20</sup>.

Tak było zapewne w latach późniejszych, na co wskazują rozporządzenia rządowe. W sierpniu 1861 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych nakazała zawiadamić policję dwa dni wcześniej o kompanii, aby wędrujących nie wzięto za nielegalne zbiegowisko. W dwa miesiące potem

---

<sup>19</sup> ArŁm, II sygn. 74 k. 36; II sygn.496 k. 200.

<sup>20</sup> ArŁm, II sygn. 313 k. 53, 123, 139, 150.



zabroniono wszelkich procesji bez zezwolenia na piśmie od władzy wojskowej<sup>21</sup>. Kontrola cywilna wzmogła się po powstaniu styczniowym. 20 października 1875 r. generał gubernator warszawski pisał, że na odpusty do sąsiednich parafii udaje się dużo ludzi z krzyżami, chorągwiami, obrazami, bębnami, niejednokrotnie pod przewodnictwem ludzi mniej oświeconych, którzy przejmują rolę kaznodziejów. Niech biskup powiadomi duchowieństwo, aby nie dawało emblematów religijnych i nie pochwalało takiego sposobu udawania się na odpusty. 16/28 marca 1876 r. generał gubernator warszawski nawiązał do swojego rozporządzenia sprzed roku. To nieprawda co głoszą niektórzy, pisał, że zostały zabronione wszelkie procesje. Można je odbywać, ale po uzyskaniu zgody naczelnika powiatu i naczelnika straży ziemskiej; trzeba też uwzględnić rozporządzenie z 6/18 czerwca 1867 r.<sup>22</sup>.

W 1882 r. naczelnik powiatu mazowieckiego opierając się na rozporządzeniu generała gubernatora warszawskiego z 7 sierpnia tego roku powiadomił proboszczów, aby nie zalecali wiernym udawania się w kompaniach do Częstochowy lub do jakichkolwiek miejsc. W dziesięć lat potem generał gubernator warszawski z racji panującej cholery polecił duchowieństwu wstrzymywać pątników do Częstochowy, nie wydawać krzyży, ołtarzyków, chorągwi i innych rzeczy kościelnych używanych przy kompaniach do miejsc świętych<sup>23</sup>.

Na początku stulecia następował powrót do dawnych zwyczajów. W 1902 r. gubernator łomżyński przypomniał naczelnikom powiatów rozporządzenie z 1875 r. zakazujące procesji. Tymczasem w wielu miejscach a szczególnie w stronach unickich takowe się rozpowszechniły, pisał gubernator. Strażnicy gminni nadsyłali mu wiele takich raportów. Na przykład w powiecie mazowieckim z Ciechanowca poszły kompanie na odpust do Kuczyna, podobnie z kilku wiosek do parafii Wyszonki; w powiecie łomżyńskim z Wizny wybrało się około sto osób z krzyżem i chorągwiami na odpust do Zawad, na czele szedł organista i orkiestra. Gubernator upomniał proboszcza, by zwracał uwagę na swego pracownika, zaś organista jako główny organizator kompanii zapłacił 5 rubli kary. W 1903 r. sześciu parafian z Lubotyńni prosiło gubernatora, aby mogli udać się procesjonalnie na odpust do Wąsewa. Ten dał pozytywną odpowiedź poprzez naczelnika powiatu i wójta gminy<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> ArŁm, II sygn. 34 k. 104, 105.

<sup>22</sup> ArŁm, II sygn. 69 k. 151; II sygn. 71 k. 64, 65; II sygn. 72 k. 26; II sygn. 73 k. 28, 29.

<sup>23</sup> ArŁm, II sygn. 70 k. 189; II sygn. 71 k. 107; II sygn. 72 k. 56. Por. P. K u b i c k i, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzn w latach 1861 - 1915*, t. 1, cz. 1, Sandomierz 1933, s. 6, 18, 19, 21.

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Łomży (skrót: ArPł). Powiat Mazowiecki (skrót: M), M sygn. 4901 k. 18, 20, 46; M sygn. 4908 k. 1 - 11. Powiat Łomżyński (skrót: Ł), Ł sygn. 5380 k. 124 - 126.

W 1905 r. rząd zmienił przepisy o rzymsko katolickich religijnych procesjach w guberniach Rosji, Królestwa Polskiego i Kurlandii. Duchowieństwo mogło organizować procesje i pielgrzymki stosownie do rozporządzeń swojej władzy duchownej, ale miało za każdym razem zawiadamiać i uprzedzać miejscową policję o czasie i miejscu zamierzonej drogi<sup>25</sup>. I wówczas wierni aż w pełni korzystali z wolności. Dziekan mazowiecki informował administratora diecezji ks. Antonowicza, że wskutek ukazu carskiego o wolności religijnej w jego dekanacie i w dekanatach sąsiednich kompanie udają się na odpusty z krzyżem, chorągwiami i feretronami, niekiedy z udziałem księdza. Gdy wierni zbliżają się do kościoła odpustowego, zatrzymują się w pewnej odległości, dają znać miejscowemu proboszczowi, on lub inny ksiądz wychodzi na spotkanie procesjonalnie z krzyżem, chorągwiami, feretronami, przy odgłosie dzwonów i z wodą święconą. Witają się i jakoby całują z obu grup krzyże i chorągwie przez uchylanie i zbliżanie ku sobie. Następnie miejscowy ksiądz wygłasza żarliwe powitanie a potem prowadzi do kościoła. To samo powtarza się po nabożeństwie odpustowym przy pożegnaniu kompanii. Niektórzy proboszczowie niechętnie patrzą na włączenie sprzętów kościelnych po drogach i lasach, bowiem przedmioty te prędko ulegają zniszczeniu. Nie mając jednak rozporządzenia swojej władzy w tym względzie muszą zachowywać się biernie, pisał dziekan.

Wówczas ks. Antonowicz wydał rozporządzenie dla całej diecezji. W sprawach pątników udających się w kompaniach na odpusty powołał się na przepisy Rytuału Rzymskiego. Dla utrzymania porządku jest dobrze, gdy kapłan przewodniczy kompanii, ale jego obecność niekoniecznie tu potrzebna. Stokrotnie więcej pomnoży chwałę bożą, gdy z innymi kapłanami zajmie się słuchaniem spowiedzi. Przyjmowanie kompanii i jej odprowadzanie z pokropieniem, dzwonieniem, mową, krzyżem i innymi emblematami religijnymi są zbyteczne i niezgodne z przepisami liturgicznymi. Używanie w procesji dużo krzyży jest wzbronione przez Świętą Kongregację Obrzędów; w procesji ma być niesiony jeden krzyż. Pokłony krzyża z krzyżem i innymi emblematami religijnymi jako zwyczaj niezgodny z duchem liturgicznym mają być na zawsze usunięte. Krzyża, feretronów i chorągwi jako służących tylko do użytku kościoła nie należy wydawać pątnikom. Na ten cel powinny być sprawione przez nich samych specjalne emblematy religijne wytrzymałe kurz i deszcz. Gdyby podczas drogi śpiewano pieśni nie zatwierdzone przez władzę duchowną, należy przestrzec pątników, aby na

---

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (skrót: ArBł). Kancelaria gubernatora łomżyńskiego 1866 - 1915 (skrót: K), K sygn. 5 k. 39.

przyszłość nie łączyli się do takich kompanii. Księża powinni w tym względzie zachowywać jedność, tylko wtedy ustanie niedobry zwyczaj, kończył administrator diecezji<sup>26</sup>.

Nie wszystkim wiernym to odpowiadało. W sierpniu 1906 r. na odpust do Puchał przybyła kompania z Wizny. Miejscowy proboszcz nie tylko odmówił wyjścia na spotkanie, ale nie pozwolił wziąć z kościoła krzyża, chorągwi i obrazów, co wywołało oburzenie parafian. Osoby skarżące na proboszcza pisały, iż ponadto udowadniał on z ambony, że Kościół surowo zabrania wszelkich powitań przychodzących kompanii. Gdy proboszcz wyszedł na cmentarz niektórzy parafianie mu ubliżali, inni chcieli go pobić, lecz zostali powstrzymani uwagą, że nie należy samemu karać a osądzenie sprawy zostawić władzy diecezjalnej<sup>27</sup>.

Kompaniami interesował się także rząd. 14 maja 1906 r. generał gubernator warszawski podał przepisy celem zapobieżenia nieporządkom mogącym wyniknąć zawsze, a szczególnie w pobecnie niespokojnym czasie zwłaszcza przy udziale większej liczby pielgrzymów. Proboszczowie mieli wcześniej zawiadamiać burmistrza, wójta lub naczelnika powiatu o dniu zamierzonej pielgrzymki choćby bez udziału kapłana do miejsc słynących cudami i do sąsiednich kościołów na odpusty<sup>28</sup>. 25 lipca 1908 r. wypowiedziało się ministerstwo spraw wewnętrznych. Oto w licznych miejscowościach imperium odbywają się katolickie procesje z krzyżami i obrazami, które nierzadko przybierają charakter polityczny. Niech gubernatorzy zatroszczą się, aby takie pochody nie stały się demonstracjami; nie mogą odbywać się bez udziału księdza. W tymże duchu ale bardziej szczegółowe przepisy znalazły się w ukazie carskim z 11 sierpnia 1910 r.; te przepisy nie dotyczyły kompanii udających się na odpusty, dlatego nie zostaną bliżej omówione<sup>29</sup>.

Kompanie szły nadal. W maju 1911 r. parafianie z Czerwina udali się z krzyżem i przy dźwiękach orkiestry na odpust do Wąsewa. W sierpniu wędrowali już bez orkiestry, gdyż gubernator nie zezwolił na muzykę. W tymże roku gubernator siedlecki pozwolił parafianom z Zuzeli (guberni łomżyńskiej) przybyć na odpust do Prostyni (guberni siedleckiej). W 1913 r. grupa wiernych z Łomży wraz z wikariuszem udała się na odpust do Dobrzyjałowa i do Drozdowa; mieli pozwolenie policji<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> ArŁm, I sygn. 365 k. 169; II sygn. 73 k. 134; II sygn. 74 k. 113; II sygn. 75 k. 93; II sygn. 76a k. 128, 129.

<sup>27</sup> ArŁm, I sygn. 416.

<sup>28</sup> ArŁm, II sygn. 76a k. 136. ArSu, Rozporządzenia 1894 - 1913.

<sup>29</sup> ArBł, K sygn. 5 k. 7, 66; K sygn. 985 k. 6.

<sup>30</sup> ArBł, K sygn. 985 k. 1 - 14; K sygn. 1041 k. 16, 17. ArPł. Policmajster, sygn. 415 k. 10; sygn. 468 k. 3.

## 5. Wpływy rządowe

Odpusty skupiały znaczną ilość ludzi i z tego powodu budziły zainteresowanie władz cywilnych. W 1818 r. komisarz obwodu ostrołęckiego prosił dziekana o przekazanie porucznikowi żandarmerii wykazu wszystkich odpustów „aby zapewnić spokojność na odpustach”. 17 maja 1823 r. komisja rządowa powiadomiła biskupa Czyżewskiego, że władza wojskowa wydała rozkazy swoim podwładnym, aby dbały o spokój podczas odpustów, a „każda rozpusta i zgorzenie” będą uważane jako przestępstwo publiczne. Biskup ze swojej strony zapowiedział proboszczom i przełożonym zgromadzeń zakonnych, aby nie czynili żadnych trudności władzom wojskowym i cywilnym w utrzymaniu porządku między ludem gromadzącym się licznie na odpusty i inne uroczystości. W tymże roku komendant żandarmerii obwodu kalwaryjskiego zażądał od konsystorza wykazu odpustów w poszczególnych parafiach bowiem miał to pilnie przesłać do Warszawy<sup>31</sup>.

Bardziej szczegółowa kontrola odpustów nastąpiła po powstaniu styczniowym, a raczej w związku z odpustami ujawniła się polityka władz carskich wobec społeczeństwa polskiego; przykładem tego było wymaganie pozwoleń dla kapłanów na wyjazd poza teren własnej parafii. Jeszcze podczas powstania, 28 września 1863 r. administrator diecezji ks. Choiński przekazał kapłanom rozporządzenie komisji rządowej, by nie wyjeżdżali z miejsca zamieszkania bez pozwolenia władzy diecezjalnej i wojskowej. W związku z tym rozporządzeniem dziekan mariampolski pisał do ks. Choińskiego, że jest zwyczaj a nawet konieczna potrzeba udzielania pomocy podczas odpustów. Do kogo księża mają zwracać się o pozwolenie, czy proboszcz nie mogły udzielić wikariuszowi a dziekan proboszczowi, pytał. Wkrótce inny dziekan powiadomił swoich księży, że na wyjazd poza obręb parafii potrzebne jest upoważnienie pisemne dziekana<sup>32</sup>.

6/18 czerwca 1867 r. zarządzający sprawami duchownymi w Królestwie Polskim przesłał gubernatorom wyjaśnienie spowodowane zapytaniem naczelnika powiatu w Łukowie. Według instrukcji namiestnika Królestwa wydanej dla byłych wojenno-powiatowych naczelników i dotąd nie odwołanej, pisał naczelnik z Łukowa, nie wolno odbywać procesji i powodować wszelkiego rodzaju skupisk ludzkich bez pozwolenia naczelnika powiatu. Tymczasem w instrukcji dla naczelników straży ziemskiej

---

<sup>31</sup> ArŁm, II sygn. 31 k. 135; II sygn. 59a k. 47; II sygn. 84 k. 13; II sygn. 479 k. 115, 116, 126.

<sup>32</sup> ArŁm, II sygn. 222 k. 74; II sygn. 34 k. 111.

podano, że dziekani w przeddzień tych uroczystości mają uprzedzać naczelnika straży ziemskiej. Zarządzający sprawami duchownymi stwierdził, że odpusty oraz inne zjazdy duchowieństwa dla obsłużenia wiernych są znane miejscowej policji. Jeśli nie budzą podejrzeń pod względem politycznym, naczelnik powiatu lub naczelnik straży ziemskiej pozwalają na przyjazd księży z sąsiedztwa na skutek starań proboszcza miejsca odpustu lub dziekana. 19 czerwca 1867 r. gubernator łomżyński powołując się na rozporządzenie z Warszawy podał naczelnikom powiatów na kilku stronach przepisy kiedy i w jakich okolicznościach księża mogą przybywać na odpusty; to samo naczelnicy powiatów przesłali strażnikom gminnym<sup>33</sup>. Dziekan kolneński ujął to w trzech punktach: 1. Każdy z duchownych ma zaopatrzyć się w paszport, gdy zamierza udać się na odpust. 2. Proboszczowie wyjaśnią wiernym, aby na odpust wybierali się kierowani pobożnością, a nie dla opilstwa lub gorszących zabaw. 3. Należy powiadamiać dziekana gdzie i jakie są odpusty<sup>34</sup>.

W lipcu tegoż roku zgromadzili się księża na odpuście w Pojewoniu. Naczelnik powiatu polecił im natychmiast opuścić to miejsce a proboszcza ukarał grzywną. Naczelnik powiatu suwalskiego dodatkowo polecił, aby przed wyjazdem na odpust księża starali się o pozwolenie od władzy policyjnej. Podobnie w 1870 r. naczelnik straży ziemskiej powiatu mazowieckiego przypomniał rządcom parafii, aby tydzień wcześniej powiadamiali go o każdym odpuście a przybywający księża niech będą zaopatrzeni w paszport<sup>35</sup>. Ważne rozporządzenie o rezydencji duchowieństwa wydał 3/15 września 1870 r. zarządzający sprawami duchownymi. Dziekani mogli poruszać się po terenie dekanatu, zaś proboszczowie i wikariusze jedynie po swojej parafii; na dalszy wyjazd mieli uzyskiwać paszport od naczelnika powiatu<sup>36</sup>.

21 11/ 3 12 1873 r. namiestnik Królestwa uściślił przepisy: księża udający się do sąsiednich kościołów mają posiadać paszport; należy powiadamiać naczelnika powiatu o każdym zbliżającym się w parafii dniu uroczystym, na który oczekuje się większego niż zwykle napływu wiernych i zjazdu księży; przy sprawowaniu obrzędów religijnych wystrzegać się wszelkich szkodliwych działań mogących posiadać charakter polityczny<sup>37</sup>. 4/16 czerwca 1874 r. generał gubernator warszawski zakazał gromadzenia się księży na odpusty w powiatach, gdzie znajdowały

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Łomży (skrót: ArPl), Ł sygn. 3906 k. 56; Ł sygn. 5756 k. 40.

<sup>34</sup> ArŁm, II sygn. 34 k. 116.

<sup>35</sup> ArŁm, II sygn. 71 k. 29, 69; II sygn. 150.

<sup>36</sup> ArŁm, II sygn. 69 k. 116; II sygn. 71 k. 34; II sygn. 73 k. 3.

<sup>37</sup> ArŁm, II sygn. 34 k. 127; II sygn. 69 k. 134, 135; II sygn. 71 k. 39, 68; II sygn. 73 k. 6. Archiwum Parafialne w Augustowie, Akta dekanatu augustowskiego 1872 - 1874.

się parafie unickie; m.in. w powiatach augustowskim i mazowieckim. W dwa lata potem powołując się na wspomniane rozporządzenie naczelnik powiatu mazowieckiego odmówił prośbie księży na przyjazd do Jabłonki<sup>38</sup>.

W 1877 r. gubernator suwalski stwierdził, że księża nie mając paszportu udają się na odpusty nie tylko w obrębie swojego dekanatu, ale i dalej. Przypomniał im rozporządzenia z 1873 i 1874 r. oraz nakazał za-wiadamiać naczelników powiatów o zbliżających się odpustach. Podobnie gubernator łomżyński zobowiązał księży z dekanatu mazowieckiego, aby nie udawali się do sąsiadów na odpusty i nie przyjmowali w te dni księży z innych stron. W 1879 r. naczelnik powiatu kolneńskiego zagroził całkowitym zakazem gromadzenia się księży na odpusty, jeżeli przez dziekana nie podadzą, którzy z sąsiadów przybędą do pomocy<sup>39</sup>. Opór duchowieństwa wzmógł się w latach osiemdziesiątych, kiedy Rosja prowadziła z Turcją niepomyślną dla siebie wojnę. W 1881 r. gubernator suwalski oskarżył wobec generała gubernatora warszawskiego księży z dekanatu kalwaryjskiego, że nie powiadamiali naczelników powiatu o zbliżających się odpustach. Naczelnicy mogliby wówczas wysłać policję dla pilnowania porządku. Oto w Ludwinowie było 10 księży, w Kalwarii 5, w Lubowie 2. Generał gubernator warszawski wymierzył im karę od 25 do 2 rubli. Biskup Wierzbowski przypomniał rozporządzenia rządowe z lat poprzednich i zalecił duchowieństwu stosować się do nich. Dziekani mieli powiadamiać biskupa o każdym przypadku przekraczania przepisów dotyczących odpustów i paszportów. Wkrótce biskup dodał, aby na początku każdego roku powiadomili naczelnika powiatu o odpustach za dwanaście miesięcy. Wówczas naczelnik będzie mógł wcześniej zarządzić powiększenie służby policyjnej do czuwania nad zachowaniem porządku. Dziekan z Kolna widział to nieco inaczej. Pisał do księży, że traktują rozporządzenia rządowe jako chwilowe. Jedni powiadamiają dziekana już po odpuście a inni zupełnie nie. Liczą na pobłażliwość naczelnika, z którym bywają tu i ówdzie razem. Do niektórych miejsc Bóg wie skąd przybywa duchowieństwo. On się obawia, by nie powtórzyło się to co było w dekanacie kalwaryjskim<sup>40</sup>.

Rzeczywiście stało się, ale w dekanacie łomżyńskim. W 1885 r. na odpuście w Piątnicy było dwudziestu sześciu księży i prawie wszyscy

---

<sup>38</sup> ArŁm, II sygn. 69 k. 142; II sygn. 71 k. 81; II sygn. 72 k. 19, 27; II sygn. 73 k. 18, 68; II sygn. 74 k. 17. ArPi, M sygn. 126 k. 2.

<sup>39</sup> ArŁm, II sygn. 69 k. 162; II sygn. 71 k. 81, 134, 135; II sygn. 72 k. 31.

<sup>40</sup> ArŁm, II sygn. 34 k. 136, 138; b II sygn. 71 k. 98 - 101; II sygn. 72 k. 36; II sygn. II 223. Por. W. J e m i e l i t y, Z dziejów Kościoła w Królestwie Polskim. Roczniki Humanistyczne 1973, t. 21, z. 2, s. 265 n.

bez paszportów. Potem tłumaczyli się, że nie widzieli potrzeby oddzielnego pozwolenia skoro proboszcz z Piątnicy uprzedził władze cywilne o odpuszczenie; zapłacili po 12 rubli kary. Kontrolę obecnych na odpuszczeniu sprawowali strażnicy gminni. Zachowało się wiele ich raportów z lat 1885 - 1904 o tym kto odprawiał mszę, głosił kazanie, ilu było księży, kiedy przyjechali na odpust i kiedy odjechali. Strażnicy obserwowali też ludność. W 1886 r. na odpuszczeniu w Jabłoni było trzy tysiące wiernych i zachowywali się spokojnie, 1895 r. w Płonce pięć tysięcy, 1896 r. w Kobylinie dwa tysiące a w Waniewie jeden tysiąc<sup>41</sup>.

W 1881 r. biskup Wierzbowski wydał list pasterski nawołujący do spokoju w związku z nasilaniem się antysemityzmu. Liczniejsze zgromadzenia odpustowe mogą stanowić okazję do napaści. Dlatego niech księża wcześniej zawiadamiają naczelnika powiatu o odpustach w celu przedsięwzięcia środków zaradczych przeciwko mogącym wyniknąć nieporządkom, pisał biskup. W rok potem biskup wyraził się jaśniej: „aby rząd powiatowy mógł wcześniej zarządzić powiększenie służby policyjnej dla czuwania nad zachowaniem należytego porządku”. W 1908 r. strażnik gminny prosił naczelnika powiatu o przysłanie do Wizny na odpust św. Jana Chrzciciela chociaż czterech ludzi, aby mogli go wspomóc w razie nieporządków<sup>42</sup>.

## 6. Targi i jarmarki

Z odpustami łączył się handel. W 1811 r. konsystorz polecił tłumaczyć wiernym, aby podczas odpustów nie kupowali figurek woskowych, obrazków i innych rzeczy, które zazwyczaj sprzedawano na cmentarzach przykościelnych. W 1818 r. targi odbywały się m.in. w dekanacie łomżyńskim - w Łomży i Śniadowie, w dekanacie wąsoskim - Grajewie i Szczuczynie, w dekanacie wiskim - Jedwabnem i Stawiskach. Konsystorz pisał do biskupa Gołaszewskiego, iż dawniej targi były w dni zwykle tygodnia, ale za pomnożeniem się żydów we wspomnianych miejscowościach wszystkie samowolnie przeniesiono na niedziele i święta. W odpowiedzi biskup polecił proboszczom dać wykaz jarmar-

<sup>41</sup> ArPł, Ł sygn. 4436 k. 1 - 53; Ł sygn. 4840 k. 35 n; Ł sygn. 5423 k. 11 n; Ł sygn. 5775 k. 38; M sygn. 4652 k. 8; M sygn. 4697 k. 2 n; M sygn. 4742 k. 1 n; M sygn. 4788 k. 1 n; M sygn. 4790 k. 43; M sygn. 4800 k. 57; M sygn. 4829 k. 15, 139; M sygn. 4852 k. 86, 133; M sygn. 4882 k. 142.

<sup>42</sup> ArŁm, II sygn. 71 k. 104. ArPł. Naczelnik straży ziemskiej powiatu łomżyńskiego, sygn. 239 k. 4. Por. W. J e m i e l i t y, Kontakty religijne katolików i żydów w Królestwie Polskim, Maqom 1998, nr 1 (5), s. 57 - 82.

ków i zaznaczyć, czy są w dni uroczyste i niedzielne. W 1828 r. komisja rządowa pisała, że po miastach i wsiach podczas jarmarków i odpustów bywają sprzedawane książki nie opatrzone pozwoleniem cenzury. Takowe mogą zawierać myśli przeciwnie religii, społeczeństwu i dobrym obyczajom. Niech biskup nakaze proboszczom sprawdzać książki i w razie potrzeby zawiadamiać policję, która również otrzymała wezwanie w tej sprawie. Biskup Manugiewicz wydał duchowieństwu stosowne polecenie<sup>43</sup>. 4 listopada 1823 r. namiestnik Królestwa, Zajączek, chcąc zapobiec nieuszanowaniu religii podczas godzin sprawowaniu nabożeństwa, postanowił: 1. W niedziele i święta jarmarki mogą zaczynać się po godzinie dwunastej. 2. Targi na sprzedaż i kupno żywności w niedziele i święta mają trwać nie dłużej jak do godziny dziesiątej rano. 3. Nieposłuszni zostaną ukarani przez policję<sup>44</sup>.

Jarmarki i targi były więc dozwolone chociaż z ograniczonym czasem trwania. Niektórzy proboszczowie poszli dalej, w niedziele i święta zabraniali parafianom nawet dowożenia i sprzedawania żywności. 16 lipca 1829 r. komisja rządowa spraw wewnętrznych i policji poleciła komisji województwa augustowskiego a ta komisarzowi obwodu sejneńskiego, aby natychmiast wezwał proboszczów i zakazał im czynienia takich ogłoszeń<sup>45</sup>. W 1830 r. Rada Administracyjna rozważała sprawę przeniesienia targów i jarmarków z dni świątecznych na powszednie. Po zasięgnięciu opinii ministra przychodów i skarbu Rada powstrzymała się z wydaniem decyzji a od biskupów zażądała danych: 1. W ilu miastach diecezji targi i jarmarki odbywają się w niedziele i święta. 2. Ile jest takich jarmarków w ciągu roku. 3. Podać w przybliżeniu liczbę osób, które z racji udziału w targach nie korzystają z nauk religijnych. 4. W jakich porach roku przypadają takowe jarmarki. Okazało się, że w niektórych parafiach nie było w ogóle targów, w innych kilka jarmarków i prawie w każdą niedzielę targi<sup>46</sup>.

To mogło sprawiać trudności w dotarciu na mszę świętą. W 1838 r. proboszcz z Poniemonia Frentzeli uskarżał się do biskupa, że w niedzielę od przyjeżdżających parafian z produktami do miasta żydzi pobierają opłaty, trzy grosze postawnego i trzy grosze brukowego, albo zamiast trzech groszy brukowego należy przywieźć do miasta kamień. W niedzielę większość ludzi przyjeżdża tylko na nabożeństwo. I od nich żąda się zapłaty, nawet jeżeli

---

<sup>43</sup> ArŁm, II sygn. 50 k. 6; II sygn. 56 k. 18; II sygn. 80 k. 181; II sygn. 490 k. 57, 59; II sygn. 494 k. 96, 97; II sygn. 495 k. 94; II sygn. 551 k. 171.

<sup>44</sup> ArŁm, II sygn. 497 k. 32.

<sup>45</sup> ArŁm, II sygn. 56 k. 28.

<sup>46</sup> ArŁm, II sygn. 528 k. 13 n; II sygn. 529 k. 3 n. Archiwum Parafialne w Wysokiem Mazowieckiem, Akta dekanalne 1824 - 1833.



nie mają nic na wozie. Żydzi tłumaczą, że chociaż nie przywożą żadnych płodów, to mogą je kupować. Niech biskup postara się o przeniesienie targów na poniedziałek<sup>47</sup>. Był to ogólny problem, skoro w 1840 r. biskupi Królestwa Polskiego podczas obecności cara Mikołaja w Warszawie wśród innych próśb wymienili przeniesienie targów i jarmarków na dni powszednie. Car uznał jednak, że wystarczy dokładnie zachowywać przepisy z 4 listopada 1823 r. (jarmarki po godzinie dwunastej, targi do godziny dziesiątej). Rząd gubernialny augustowski ogłosił to w urzędowym piśmie<sup>48</sup>.

W dekanacie mazowieckim w Sokołach przeniesiono targi z niedzieli na piątek i zaraz w pięciu okolicznych parafiach zapełniły się kościoły. Poprzednio uczestnicy targów nie mogli pomieścić się w kościele w Sokołach a do tych pięciu parafii przychodziła zaledwie trzecia część ludzi. Ale żydzy podjęli starania u gubernatora i od 1 lipca 1845 r. przywrócono targi na niedzielę. Proboszcz z Andrzejewa pisał, że w sąsiednich Zarębach Kościelnych targi odbywały się od rana do godziny piętnastej. Zamiast brać udział w nabożeństwie ludzie zajmowali się sprzedawaniem różnych produktów a potem pijaństwem. W 1846 r. proboszcz z Przytuł z pominięciem drogi urzędowej zwrócił się do Rady Administracyjnej dowodząc, że z powodu targów i jarmarków w niedziele i święta ludzie nie wypełniają obowiązków religijnych, bo po sprzedaniu przywiezionych na targ produktów oddają się pijaństwu. W 1854 r. w Kobylinie nie było nawet połowy wiernych w kościele, gdy w sąsiednich miasteczkach Sokołach i Tykocinie miały miejsce targi<sup>49</sup>.

Oprócz targów zakłócenia w nabożeństwach wynikały z obecności szynków. W 1819 r. rząd nakazał zamykać szynki w niedziele i święta w godzinach od dziesiątej do trzynastej w miastach i po wsiach gdzie były kościoły. W 1823 r. wyraźnie wspomniano o odpustach zabraniając sprzedaży trunków rano podczas nabożeństwa i po południu. W 1835 r. Rada Administracyjna wytyczyła odległość szynków od świątyń. W dziewięć lat potem znów określono godziny sprzedaży alkoholu w niedziele i święta. W latach czterdziestych rozwijały się bractwa trzeźwości<sup>50</sup>. W 1919 r. księża dekanatu sejneńskiego podjęli uchwałę, aby w czasie odpustów na plebaniach nie dawać wódki. W dwa lata potem biskup Jałbrzykowski uściślił, że zakaz picia trunków obowiązuje do chwili, gdy po odpuscie goście rozjadą się do swoich domów. Biskup dodał, że w dni odpustowe proboszczowie mogli ze złożonych ofiar pokryć kosztą przyjęcia gości<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> ArŁm, I sygn. 387.

<sup>48</sup> ArŁm, II sygn. 495 k. 114. Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej 1840 nr 5.

<sup>49</sup> ArŁm, I sygn. 3 k. 373; I sygn. 152 k. 115; I sygn. 410 k. 68; II sygn. 529 k. 29, 31.

<sup>50</sup> ArŁm, II sygn. 496 K. 211, 516. Por. W. J e m i e l i t y, Bractwa trzeźwości i karczmy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, maszynopis.

<sup>51</sup> ArSu, Dekanat suwalski 1919 - 1933.

W czasie odpustów przed kościołem gromadzili się licznie żebracy miejscowi i przybywający nawet z daleka. Dawniej nie znano ubezpieczeń na starsze lata lub z powodu kalectwa, nie było emerytury i renty. Według zwyczaju każda parafia miała utrzymywać swoich ubogich. Dla odróżnienia ich od włóczęgów żebracy otrzymywali od własnego proboszcza zaświadczenie ważne na terenie jego parafii. W innych parafiach takich gości wypraszano. Ale mogli udawać się na odpust do bezpośrednio sąsiednich parafii. W 1817 r. biskup Gołaszewski podał, że gdyby żebrak chciał pójść na odpust do odległego miejsca cudownego, miał uzyskać od proboszcza pisemne zezwolenie ważne najdłużej trzy tygodnie<sup>52</sup>. W 1838 r. rząd gubernialny augustowski stwierdził, że prawie we wszystkich miastach i wsiach w czasie odpustów spotyka się różnych ludzi odzianych w lichą odzież i z zapuszczoną brodą. Przybywają z dalszych okolic, a wśród nich jest wielu złodziei i pijaków. Niech biskup spowoduje, aby księża przytrzymywali obcych i odsyłali do wójtów gmin i burmistrzów miast; ci otrzymali stosowne polecenie<sup>53</sup>. Liczni żebracy przybywali do sanktuariów. Demonstrowali prawdziwe i rzekome kalectwo, byli natarczywi i głośni. Rodzice straszili nimi swoje dzieci a może i sami się bali. Rozpowiadano że dziady porywali dzieci, by uczynić z nich kaleki i wykorzystywać w swoim zawodzie. Przeważnie jednak byli to naprawdę ubodzy ludzie<sup>54</sup>.

## PARISH INDULGENCE IN AUGUSTÓW OR SENY DIOCESE

### Summary

In the nineteenth century parish indulgences were celebrated in those days of the week in which they were according to the liturgical calendar. At the end of the century the ceremonies were moved to Sundays. Particular parishes asked the Apostolic See for special mercy on the occasion of the church patron«s celebration. During the indulgence the liturgy was very ceremonial. There was a procession with the Holy Sacrament, it was also the occasion for confession and pilgrims came there. The police looked after the order and after the January Uprising they controlled excessively the priests who came. During the days of the church feast more than once farm products were bought and sold. The State and church regulations were similar for seven other dioceses of the Congress Kingdom of Poland.

---

<sup>52</sup> Arł.m, II sygn. 50 k. 36, 43; II sygn. 51 k. 50; II sygn. 551 k. 3.

<sup>53</sup> Por. W. J e m i e l i t y, Ubodzy w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, maszynopis.

<sup>54</sup> W. J e m i e l i t y, Sanktuaria maryjne w diecezji łomżyńskiej, Łomża 1991, s. 207.